

dr hab. Robert Cieślak
profesor nadzwyczajny
Uniwersytet Warszawski

Adres e-mail: r.cieslak@uw.edu.pl

**Recenzja rozprawy doktorskiej pana mgra Pawła Gąsowskiego,
zatytułowanej *Semiotyczna poetyka komiksu***

Pierwszym istotnym spostrzeżeniem czytelnika opiniowanej rozprawy jest odczucie wyróżniającej się na tle podobnych prac przejrzystości. Klarowność wykładu i zwarta stylistycznie, dobrze wewnątrznie związana narracja, oparta na prostej składni, tworzą wywód o dużej sile perswazyjnej. Wgląd głębszy w kompozycję tekstu odsłania oczom recenzenta kolejne zalety niewątpliwe. Jedną z ważniejszych jest szczególnie cenna w nauce umiejętność syntetycznego prezentowania sądów poprzedników, niejednokrotnie bezkompromisowy, bez wyjątku krytyczny do nich stosunek, stojący u podstaw formułowania spójnych myśli własnych. Nie do pominięcia jest także nieczęsto spotykana we współczesnej humanistyce zdolność do świadomej i trafnej selekcji materiału. Podejmowana na kartach rozprawy uczciwa i zachowująca właściwe proporcje dyskusja z literaturą przedmiotu jest tu stałą strategią retoryczną, pozwalającą na zademonstrowanie postawy co najmniej zdystansowanej wobec istniejących definicji charakteryzowanego gatunku. Taka postawa młodego badacza ustanawia warunki do skonstruowania poręcznej ramy modalnej dla przeprowadzenia dowodu, który genetycznie wyraża się w przekonaniu o absolutnej wyjątkowości komiksu na tle innych dziedzin i dzieł sztuki oraz o znikomym, w szczególności w Polsce, zasobach refleksji naukowej jemu poświęconych.

Skuteczność dowodzenia, o którym mowa, wyrasta z przyjęcia jasno określonej perspektywy teoretycznej. Jest nią tradycja semiotyczna z ugruntowaną na jej terenie terminologią, w szczególności odnoszącą się do rozumienia znaku. Wykładnia tegoż rozumienia przeprowadzona tu została oszczędnie, lecz niemal w podręcznikowy sposób precyzyjnie

i przekonująco. Co najważniejsze - bez nadmiaru cytatów, bez zagubienia w gąszczu pojęć i znaczeń, z dużą natomiast pewnością co do potrzeby wskazywania wyłącznie momentów węzłowych dla operacjonalizowania w dwóch kolejnych rozdziałach kategorii teoretycznych, rekonstruowanych w pierwszym z nich. Takie postępowanie pozwoliło, przy zachowaniu zdolności do scharakteryzowania dziedzictwa nurtów lingwistycznego czy behawioralnego semiotyki, wyjaśnić czytelnikowi pojęcie znaku jako wpisanego w porządek epistemologiczny. Wskazanie na ten aspekt jako włodący w tłumaczeniu sensu znakowości uznać należy za podejście nowoczesne, zgodne z głównymi tendencjami współczesnej myśli humanistycznej, posiadające duży potencjał interpretacyjny.

W ślad za wyborem jednolitej perspektywy teoretycznej idzie jasno określony cel rozprawy, jakim jest przede wszystkim próba przywrócenia komiksowi stosownej rangi poprzez przyznanie należnego mu miejsca w świadomości badaczy różnych dyscyplin humanistycznych. Zadaniem, których wykonanie prowadzić ma do realizacji założonego celu są: próba stworzenia własnej definicji gatunku oraz analiza wybranych elementów struktury komiksu jako typowych składników jego poetyki.

Pan magister Paweł Gąsowski ani przez chwilę nie ukrywa fascynacji przedmiotem badania, podobnie jak przekonany jest o potrzebie wypełnienia luki w refleksji komiksologicznej na gruncie nauki polskiej. Nie ukrywa przy tym również, że nie chce być teoretykiem semiotyki, lecz użytkownikiem tejże jako metody dostarczającej konkretnych narzędzi rozumienia na drodze interpretacji. Prowadzi swoje postępowanie konsekwentnie, dając dowody wszechstronnej znajomości teorii, ustaleń i poglądów poprzedników, lecz - o czym już była mowa - dokonując umiejętnego doboru treści, selekcionując je w sposób, który ma służyć jak najlepszemu objaśnieniu wysuwanych kolejno hipotez interpretacyjnych. Decyzje takie nigdy nie są łatwe, narażają na zarzut pominięcia lub niestaranność doboru próby. Można byłoby bowiem zastanawiać się, czy na przykład diachroniczna charakterystyka gatunku, ograniczona do tradycji amerykańskiej, francuskiej i polskiej nie

prowadzi do zwykłego wykluczenia dokonań innych kręgów kulturowych, przez co zawęża i fałszuje obraz dziedzictwa ludzkości w tym zakresie. Pytanie takie ma jednak wyłącznie charakter retoryczny, bo ograniczenie takiego omówienia do tradycji kultury Zachodu pozwala tu na zachowanie metodologicznej poprawności w warunkach określonych tematem pracy.

Ten dobrej próby esej naukowy nie tylko charakteryzuje się lekkością stylu i idącym w parze z nim znacznym poczuciem humoru, pozwalającym na zdystansowanie Autora wobec własnego tekstu (zdolność wśród badaczy unikatowa), lecz także jest dowodem szeregu kompetencji Doktoranta. Nie ma wątpliwości, że praca na temat tak wielotworzywowego dzieła sztuki, jakim jest komiks, wymaga odwołania się do tego nurtu badań literaturoznawczych, który wykracza poza klasycznie rozumiane analizy poetologiczne czy historycznoliterackie i sięgać musi po konteksty kulturowe, w tym te, które wiążą z tradycją badań antropologicznych oraz dziejów mediatyzacji. Autor chętnie więc, a przy tym celnie i umiejętnie sięga po wiedzę wypracowaną na gruncie dyscyplin pokrewnych, by ich ustalenia (np. z obszaru psychologii widzenia) włączać do własnych analiz z pożytkiem dla wniosków interpretacyjnych. Zrozumiemy dość szybko, że wszechstronność taka jest warunkiem sukcesu badawczego, gdy dostrzeżemy w ślad za Doktorantem, że semiotyczna poetyka komiksu odwołuje się do percepcji zarówno znaków wizualnych, jak i werbalnych; w dodatku ani tych porządków nie wyodrębniając, ani nie dając im szansy na typowe interferencje czy stereotypowe ich oddziaływanie. Rzecz bowiem w tym, że gatunek, który mgr Gąsowski poddaje opisowi ma na równi genezę literacką, malarską, jak i filmową.

Przestawiona rozprawa doktorska z jednej strony ma charakter otwarty, co Autor dość jednoznacznie podkreśla w zakończeniu, dlatego też bez wątpienia zawiera wiele miejsc inspirujących do dalszego myślenia, ale też zachęca do polemiki z przyjętymi rozwiązaniami. Decyzje selekcyjne, jak już powiedziano wyżej, stosunkowo ryzykowne, sprawiły, że redukcja myślenia historycznego w postępowaniu badawczym, doprowadziła do pewnych wykluczeń. Dlaczego, na przykład,

pisząc o łączeniu etapów ruchu w jednym kadrze (s. 127), Autor zapomina o tradycji futurystycznego symultanimizmu, o tym niezwykle ustaleni włoskich malarzy początku XX wieku, którzy zdołali dynamikę ukazać wielofazowo na dwuwymiarowej płaszczyźnie. Czy nie z takiej tradycji, z tego swoistego „typu przedstawieniowego” wywodzą się wszelkie jednoczesności w kadrach komiksowych? Odnosząc się do ramy malarskiej jako pierwowzoru podziałów między kadrami, ale i wewnątrz nich, pisząc o izolującym oraz asemantycznym charakterze ramy (ss. 124, 139), mgr Gąsowski nie dopuszcza pamięci o koncepcji napięć kierunkowych, definiowanych przez Witkacego, które w sposób metaforyczny, lecz i ściśle opisany miały wykraczać poza fizycznie istniejące ramy obrazów. Czemu także, w podobnym porządku zapomnienia, chce koniecznie ustalić, że „ramy wewnętrzne” są wynalazkiem komiksu, podczas gdy o tego rodzaju podziałach decydowano w ołtarzowym malarstwie średniowiecza, a potem renesansu. Wiele wskazuje na to, że tego rodzaju pominięcia wynikają wprost z ulegania przekonaniu o wyjątkowości gatunku i jego odrębności, co narzuca przyjęty przez Autora porządek dowodzenia, wymagający doboru określonego typu egzemplifikacji. Z powodu takiego założenia mgr Gąsowski próbuje orzec, że przekład komiksu na tekst literacki byłby semantycznie uboższy” (s. 190), podczas gdy jest to właściwie zależne jedynie od wyobraźni i talentu twórcy takiej transpozycji. Podobnie dzieje się, gdy szukając przykładu na „powinowactwo słowa i obrazu [...] dostrzeżone już na wczesnym etapie rozwoju kultury” (s. 186), Autor przywoła zdanie Grzegorza Wielkiego o dostępności obrazów dla niepiśmiennych, którzy dzięki patrzeniu na nie mogą „czytać” bez lektury ksiąg. Rzecz w tym, że zdanie papieskie jest echem orzeczenia, jakiego dokonał Jan Damasceński na potrzeby soboru Kościoła powszechnego, aby zakończyć spór ikonoklastyczny. Przykład przytoczony w tej formie instrumentalizuje i upraszcza duży obszar znaczenia obrazu w kulturze śródziemnomorskiej.

Wydaje się także, że opracowana przez Autora definicja komiksu (s. 93) czeka jeszcze na swoje dookreślenie, bo w obecnym kształcie

obciążona jest brakiem precyzji w ogólnikowym stwierdzeniu na temat „właściwych gatunkowi reguł”, decydujących o przekształceniach kodów semiotycznych, splatających się w komiksie. W końcu jednak Doktorant zgadza się na hybrydyczny charakter tej sztuki (s. 183), dla której – w jego opinii – potrzeba dwóch systemów percepcyjnych (s. 203), warunkujących sytuację korespondencji słowa i obrazu (s. 203-204). Nie do końca wiadomo jednak, dlaczego dla sztuki słowa i obrazu Doktorant chce uruchomienia dwóch systemów percepcyjnych?

Rozpatrując zakres i charakter autorskiego warsztatu naukowego, do wymienionych już wcześniej zdolności konceptualizacji tematu w warunkach sprawnie rekonstruowanej teorii oraz krytycznej klasyfikacji źródeł, dodać także należy swobodę w czerpaniu z literatury przedmiotu, opublikowanej wyłącznie w języku angielskim. Sięgając po opracowania obcojęzyczne w sposób świadomy i wciąż krytyczny, mgr Gąsowski może nie kroczyć utartymi ścieżkami, znacząco poszerza naszą wiedzę, ale przede wszystkim dołącza myślenie własne, a poprzez to polską myśl literaturoznawczą do obiegu międzynarodowego. Zbyt wczesnie może mówić o zwrotnym zainteresowaniu nauki światowej ustaleniami Doktoranta, lecz można przypuszczać, że jeśli tylko mgr Gąsowski podejmie wysiłek prezentacji wyników swoich badań w kręgu anglojęzycznym, ma szansę na rzeczywistą recepcję własnych ustaleń poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprzyja temu aktualność opracowania, gwarantowana praktyką aplikowania wyników stosunkowo niedawno prowadzonych badań zagranicznych, a także najnowszych ustaleń polskich badaczy, ale także systematyczność przygotowanego wykładu o cechach poetyki komiksu, rekonstruowanych w perspektywie semiotycznej. Te ostatnie przygotowane zostały przez Autora w zgodzie ze wspomnianym ustaleniem znaczenia pojęcia znaku w perspektywie epistemologicznej. Dlatego w rozdziale drugim, zatytułowanym *Mechanizmy lektury*, Autor uwagę czytelnika skupia na sposobach deszyfrowania zasadniczych elementów graficznych komiksu, aby w rozdziale trzecim *Słowa i dźwięki* dać próbę rozumienia pozycji słowa, pisma, druku oraz ewokowanych

przez nie (na równi ze schematami graficznymi tzw. dymków) walorów akustycznych.

Uwagi techniczne w odniesieniu do tej pracy nie mają większego znaczenia. Rozproszone tu i ówdzie literówki zasadniczo nie zmieniają jej wartości, choć w jednym przypadku błąd maszynowy wprowadza znaczące, choć – jak należy przypuszczać – niezamierzone przekłamanie, gdy na s. 30 czytamy o Protagorasie z Abwery zamiast z Abdery.

Na zakończenie raz jeszcze należy przyznać, że przedłożona do zaopiniowania rozprawa ma wiele zalet merytorycznych, została uporządkowana pod względem teoretycznym, jest też przykładem precyzji w stawianiu hipotez badawczych oraz konsekwencji w ich dowodzeniu. Ostatecznie stanowi też źródło inspiracji, a być może – zgodnie z wyrażoną w formie manifestu końcowego intencją Autora – początek na drodze do kształtowania dynamicznego środowiska badaczy komiksu w Polsce.

Wniosek końcowy

Nie mam wątpliwości, że opiniowana praca ma znaczące walory poznawcze, wnosi wiele wartościowych wątków do szeroko rozumianej refleksji literaturoznawczej nad specyficznym gatunkiem pogranicznym, jakim jest komiks. Rozprawa pana mgra Pawła Gąsowskiego spełnia warunki wymagane do sformułowania wniosku o dopuszczenie Kandydata do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Wniosek taki przedkładam więc Radzie Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego w celu dalszego procedowania.



Warszawa, 18 czerwca 2015 roku